



ROK XVIII 4.04.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

USTRZYKI WYEMITUJĄ PIENIĄDZE

Po południu 3 maja w ustrzyckim rynku oficjalnie zaprezentowana zostanie moneta lokalna o nominale „3 biesy”. W 3 miesiące później zaś pokażą się w obiegu „3 czady”. Siła nabywcza obydwu monet będzie odpowiadać trzem złotym.



Ustrzyckie monety zostały zaprojektowane przez A. Nowakowskiego

Pomysł na biesy i czady

- Mój przyjaciel, zapalony numizmatyk, opowiedział mi, że kilka miast w Polsce wypuściło swoje monety – mówi kierownik Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D. i pomysłodawca emisji „ustrzyckich” pieniędzy Marcin Budzyk. – Zaczęłam o tym myśleć, rozmawiać i doszedłem do wniosku, że to może być świetna forma promocji.

Wiadomo było, że aby ten pomysł wprowadzić w życie, potrzebne będą pieniądze. Później były konsultacje z Mennicą Polską, a potem rozmowy z burmistrzem i radnymi. Samorządowców nie trzeba było długo przekonywać. Pomysł się spodobał. W budżecie gminy zarezerwowano stosowną kwotę.

- Wymyśliłem sobie, że to będą „biesy” i „czady” – bohaterowie legendy o Bieszczadach, którą wymyślił Marian Hess - dodaje M. Budzyk. - Sporo ludzi

zna tę legendę i dzięki temu monety będą się kojarzyć z Bieszczadami.

Śladami Jastarni

Cała historia z pieniądzem lokalnym – napisano w portalu numizmatycznym monety.pl – odrodziła się w Polsce po kilkudziesięciu latach nieobecności w 2006 r. Pierwsze lokalne pieniądze wprowadziła Jastarnia. Był to żeton zwany merką, którym można było płacić za towary i usługi od 1 maja do 30 września 2006 r.

Żeton miał nominal „3 merki”. Mechanizm wymiany polegał na tym, że miasto Jastarnia gwarantowało przed końcem września wymianę każdego żetonu na 3 złote.

Zaskoczeniem dla władz Jastarni był fakt, że ilość merek wymienianych na złotówki była znikoma. Prawie wszyscy zachowywali je na pamiątkę lub w celu inwestycyjnym, ponieważ ich

cena na rynku wtórnym rosła z dnia na dzień. Teraz wartość kolekcjonerska 3 merek jest znacznie większa niż 3 złote. Na wolnym rynku ich cena waha się w przedziale 50-80 zł.

Później swoje monety lokalne zaczęły emitować inne miasta, m.in. Kuźnica - merki, Pyzdry - pizreny, Rybnik - dukaty, Biłgoraj - przetaki, Nysa - dukaty, Słupsk - słupie, Wrocław - krajczary, Poznań - szeligi i Gdańsk - denary. Obecnie wartość rynkowa wszystkich tych monet jest co najmniej kilka razy wyższa od nominalnej.

Z różnymi rewersami

Projektantem „biesów” i „czadów” jest Andrzej Nowakowski, który zaliczany jest do czołówek polskich fachowców w tej dziedzinie. Ma na swoim koncie wiele monet obiegowych, bulionowych (monety z kruszców szlachetnych, przeznaczone jedynie do celów lokacyjnych) i kolekcjonerskich. Wg jego pomysłu wybito m.in. srebrne dziesięciozłotówki „40 rocznica Marca'68” i „Dzieje złotego”, złotą pięćdziesięciozłotówkę „Orzeł bielik” i srebrną dwudziestozłotówkę z bursztynem „15-lecie Senatu RP”.

- Wizerunki biesów i czadów na „ustrzyckich” monetach to całkowicie jego wizja – mówi M. Budzyk. – Andrzej Nowakowski na podstawie legendy tak je sobie wyobraził. Niczego mu nie sugerowaliśmy. Obydwa projekty są – nie tylko wg mnie, ale i wielu innych ludzi, którzy je widzieli - bardzo udane.

c.d. na s. 7

BIESZCZADZKA GOLGOTA



Fot. Z. Krasowski

Wyjeżdżamy z Ustrzyk Dolnych prawie dokładnie o 8 przy pięknej, słonecznej pogodzie. Zartujemy z kolegą, że nie zabraliśmy okularów na takie słońce. Ale już na drodze widać, że dzieje się coś szczególnego. Kilka jadących w kolumnie autobusów i z nimi sznureczek osobówek. I tak będzie już do samych Ustrzyk Górnych.

c.d. na s. 6

Europejskie gminy: Czarna i Lutowiska

Wójt Czarnej Marcin Rogacki i wójt Lutowisk Włodzimierz Podyma 12 marca w Grand Hotelu „Lublinianka” w Lublinie odebrali dla swoich gmin dyplomy honorowe za uplasowanie się w podkarpackiej czołówce rankingu „Europejska Gmina - Europejskie Miasto”.

Ranking „Europejska Gmina - Europejskie Miasto” został (już po raz drugi) przygotowany - pod patronatem Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego - przez „Gazetę Prawną”.

Operatywne Podkarpacie

W ciągu 2007 r. w województwie podkarpackim przybyło – jak wynika z ustaleń „Gazety Prawnej” - 900 projektów realizowanych za unijne pieniądze. Dzięki temu Podkarpaciu udało się zwiększyć ilość pozyskanych środków z 930 mln zł w 2006 r. do 1,35 mld zł w roku następnym.

W województwie podkarpackim głównymi odbiorcami pomocy unijnej są samorządy. Zdobywają one fundusze unijne z dwóch programów: Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego i Funduszu Spójności, w których w ub. r. nie było zbyt dużej liczby konkursów o dotacje. Mimo to na Podkarpaciu znacznie wzrosła liczba projektów realizowanych dzięki unijnemu dofinansowaniu. Na koniec 2006 r. było to niespełna 2 tys. przedsięwzięć,

zaś rok później ich liczba wzrosła do prawie 3 tys.

Największy wzrost tempa absorpcji środków unijnych Podkarpacie odnotowało w Zintegrowanym Programie Operacyjnym Rozwoju Regionalnego. Na koniec 2006 r. samorządy pozyskały z tego źródła 350 mln, a rok później było to ponad 525 mln zł. Dobrze radzą sobie także przedsiębiorcy, którzy w ciągu roku zdobyli 80 mln zł więcej unijnych dotacji - 108 mln zł na koniec 2006 r. i 187 mln zł na koniec 2007 r.

Jak powstał ranking?

Opracowany przez „Gazetę Prawną” ranking „Europejska Gmina - Europejskie Miasto 2008 r.” wskazuje, które miejsca w Polsce mają największe osiągnięcia w pozyskiwaniu środków unijnych. Pod uwagę bierze się programy pomocowe, których beneficjentami są nie tylko samorządy, ale i przedsiębiorstwa, rolnicy oraz organizacje społeczne.

c.d. na s. 2

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki samochodowej i meblowej.
FHU „Barka”
Czarna Górna 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 501 798 701.

WZCZASY TURYSTYKA BILETY
KURIER
BIURO PODRÓŻY
WZCZASY I OBOZY
MŁODZIEZOWE
W NAJNIŻSZYCH CENACH
PRZEKONAJ SIĘ SAM !!!
KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09
PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Producent
siatki ogrodzeniowej

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08
SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl
NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

WEŁNA ROCKWOOL
RABAT do **-40%**
MEGA ROCKWOOL
ROCKWOOL
ROCKWOOL
ROCKWOOL
ABP
PANELE, DOCIEPLENIA
Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

INFORMACJE

Europejskie gminy: Czarna i Lutowiska

c.d. ze s. 1

Podstawą oceny jest wartość pomocy przyznanej z UE, liczba projektów oraz liczba mieszkańców. Ranking sporządza się na podstawie zbieranych przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego informacji o wartości umów o dofinansowanie, podpisanych z UE przez administrację rządową i samorządową, organizacje pozarządowe oraz przedsiębiorstwa. Dane obejmują umowy zawarte do końca 2007 r.

O kolejności w rankingu decyduje punktacja, która jest sumą trzech mierników: wartości umów w relacji do liczby mieszkańców, wartości przeciętnego projektu unijnego oraz liczby projektów przypadających na 1 tys. mieszkańców miasta lub gminy.

Lutowiska i Czarna w czołówce

W tym roku ranking „Europejska Gmina-Europejskie Miasto” zdecydowanie wygrała gmina Jasło (4697 pkt.). Na drugiej pozycji znalazła się Stalowa Wola (1850 pkt.). Mielec (1649 pkt.) został sklasyfikowany na trzecim miejscu.

W pierwszej dziesiątce znalazły się dwie gminy bieszczadzkie. Gminie Lutowiska (1401 pkt.) przypada piąta lokata. Natomiast sąsiadującej z gminą Lutowiska gminie Czarna (1056 pkt.) przypada dziewiąte miejsce.

W przypadku obu tych gmin czynnikiem, który ułatwił im zajęcie tak wysokich lokat, jest z pewnością relatywnie niewielka liczba mieszkańców. Lecz nie podważa to w niczym faktu, że zarówno Lutowiska, jak i Czarna mają prawo być ze swojej skuteczności w pozyskiwaniu środków unijnych dumne.



Marcin Rogacki, wójt gminy Czarna: - Takie wysokie miejsce w rankingu to na pewno jest bodziec, aby starać się o pieniądze z nowych programów. Jednak warto zwrócić uwagę na fakt, że w tych nowych programach kryteria nie są korzystne dla takich gmin jak bieszczadzkie. Ale będziemy się do nich przystosowywać. Aby się rozwijać, musi się próbować wykorzystywać wszystkie możliwości.

Większość w setce

Niemal wszystkie pozostałe bieszczadzkie gminy i ich najbliżsi sąsiedzi zmieściły się pierwszej setce. Lesko (465 pkt.) znalazło się na 37 miejscu. Solinę (422 pkt.) sklasyfikowano na 40 miejscu. Gminie Cisna (336 pkt.) przypada 56 lokata. Ustrzyki Dolne (236 pkt.) zajęły 74 miejsce. O trzy pozycje niżej znalazła się Komańcza (223 pkt.). W



Włodzimierz Podyma, wójt gminy Lutowiska: - Dla naszej gminy to przede wszystkim satysfakcja i potwierdzenie, że skutecznie zabiegamy o środki unijne. Zdobyliśmy dofinansowanie do sporej liczby tzw. projektów miękkich, ale udało się też pozyskać pieniądze na projekty twarde, do których należało m.in. dostosowanie centrum wsi Lutowiska do potrzeb turystów i społeczności lokalnej.

pierwszej setce – na 83 miejscu – zmieścił się także Baliogrod (201 pkt.).

Z bieszczadzkich gmin poza czołową setką – na 153 miejscu – sklasyfikowano Olszanicę (49 pkt.). Tuż za nią znalazł się sąsiadujący z gminą Lesko Zagórz (48,5 pkt.). Zaś graniczącą z Bieszczadami Tyrawa Wołoska (142 pkt.) i Bircza (90 pkt.) zajęły miejsca 111 i 136.

T. Szewczyk

Co z tym sądem?

Starania Ustrzyk Dolnych o otwarcie w tym mieście sądu rejonowego i prokuratury rejonowej trwają już kilka ładnych lat. Sprawa ta znakomicie dowodzi prawdziwości zasady, że częsta zmiana decyzji jest dowodem ciągłości rządzenia.

Jedna ekipa rządowa bowiem akceptuje utworzenie tych jednostek, a następna uznaje to za niecelowe. Nie będziemy śledzić całej historii tych działań. Skupmy się jedynie na ostatnich 3 latach.

Ministerstwo się zgadza

W 2005 r. Ministerstwo Sprawiedliwości zaaprobowało utworzenie sądu i prokuratury. W wrześniu 2005 r. prezes Sądu Okręgowego w Krośnie potwierdził to stanowisko, stwierdzając, że „zgodnie z treścią pisma Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości propozycja utworzenia sądu rejonowego i prokuratury rejonowej w Ustrzykach Dolnych została pozytywnie oceniona”, a „termin utworzenia został ustalony na 2008 r.”

Wcześniej przedstawiciele MS byli w Ustrzykach, oglądali budynek (dawny biurowiec Miejskiego Zakładu Remontowo-Budowlanego) przy ul. Fabrycznej, który ustrzycki samorząd zamierzał przekazać na potrzeby wymiaru sprawiedliwości. Uznali, że po rozbudowie i adaptacji będzie się nadawał na siedzibę sądu i prokuratury.

Na początku stycznia 2006 r. podpisany został akt notarialny, który przeniósł prawo własności tego obiektu na Ministerstwo Sprawiedliwości.



Sąd i prokuratura miały się mieścić w biurowcu b. MZRB
Fot. T. Szewczyk

Ministerstwo się nie zgadza

Pod koniec stycznia 2006 r. władze powiatu bieszczadzkiego oraz gmin Ustrzyki Dolne, Czarna i Lutowiska otrzymały z Ministerstwa Sprawiedliwości informację o decyzji wstrzymującej tworzenie sądu i prokuratury i „o konieczności zawieszenia wszelkich prac związanych z przygotowaniem siedziby dla omawianych jednostek”.

Podsekretarz stanu w MS Andrzej Kryż, wyjaśniając motywy takiego podejścia, stwierdził w piśmie do pisma na Sejm Stanisława Zająca, że „zmiana decyzji w zakresie celowości powołania omawianych jednostek organizacyjnych resortu wynika bezpośrednio z założeń realizowanej reformy sądownictwa i prokuratury. Mając na uwadze racjonalność gospo-

darowania zasobami kadrowymi resortu oraz finansami publicznymi nie planuje się tworzenia małych sądów i prokuratur wszystkich szczebli”.

Podobny wydzwięk miała odpowiedź dyrektora Departamentu Organizacyjnego MS Karola Dalka z czerwca 2007 r. na pismo starosty bieszczadzkiego. Dodatkowo podniesiono argument, że „podział sądu rejonowego w Lesku, mającego niewielką obsadę orzeczniczą, kolidowałby z założeniami reformy sądownictwa powszechnego w zakresie racjonalnego gospodarowania kadrami sędziowską i administracyjną”.

Ministerstwo się przygląda

Starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior, wójt Czarnej Marcin Rogacki, wójt Lutowisk Włodzimierz Podyma i burmistrz Ustrzyk D. Henryk Suluja oraz posłanka na Sejm Elżbieta Łukacijewska 11 marca byli w sprawie ustrzyckiego sądu w Ministerstwie Sprawiedliwości i rozmawiali z min. Zbigniewem Cwiągalskim.

Minister zastąpił z tematem zapytanie. Odpowiedziałem, jaka jest geneza i historia naszych starań – mówi H. Suluja. – Minister zapowiedział, że się temu dokładnie przyglądnie i zajmie ostateczne stanowisko. Od tej decyzji będzie zależał również dalszy los budynku, który został wskazany na siedzibę sądu i prokuratury. Nie możemy pozwolić, żeby nadal stał on niewykorzystany i coraz bardziej niszczał.

T. S.

KOŃCA NIE WIDAĆ

Minęło ponad pół roku od obsunięcia się drogi wojewódzkiej pomiędzy Czarną a Polaną. Do tej pory nie rozpoczęły się prace przy usuwaniu skutków tego zdarzenia. Mieszkańcy i turyści, przemieszczający się między tymi miejscowościami, skazani są na przejazd drogą leśną lub drogą powiatową Polana-Skorodne-Lutowiska.



Obecnie usuwisko na drodze przed Polaną jest jeszcze większe, niż było we wrześniu ub. r.
Fot. T. Szewczyk

Nie znosi się na to, że droga wojewódzka między Czarną a Polaną szybko zostanie przywrócona do ruchu. Z wstępnych szacunków wynika, że koszt remontu zniszczonego odcinka wyniesie ponad 5 mln zł. Na razie Marszałek Województwa Podkarpackiego uzyskał na ten cel od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z puli na usuwanie skutków klęsk żywiołowych 2,8 mln zł.

Z tego samego źródła bieszczadzkie starostwo otrzymało dotację w wysokości 300 tys. zł na remont, znajdującą się w oplakany stan, drogi Polana-Skorodne-Lutowiska. Samorząd powiatowy musi dołożyć 20% tej kwoty z budżetu powiatu.

W tej chwili jesteśmy po przedmiarach robót – informuje starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. - Jeszcze przed Wielkanocą przeprowadziliśmy przegląd tej drogi. Ustaliśmy zakres robót, jaki zostanie uwzględniony w przetargu. Teraz ogłaszamy przetarg na wykonawstwo. Zakres przetargu skonsultowaliśmy z wójtem Czarnej i sołtysiem Polany.

Tuż przed Wielkanocą największe dziury na drodze przez Skorodne zostały wypełnione tuczniem. Trzeba to było zrobić w trybie pilnym, bo PKS zagroził zawieszeniem kursowania autobusów. Niedługo powinny się rozpocząć dalsze roboty. Ale za 360 tys. zł tej drogi nie da się porządnie wyremontować. Nie ma się co czarować...

To są zdecydowanie za małe pieniądze, żeby zrobić całą drogę ekstra – nie kryje starosta. - Na części drogi zostanie położona masa asfaltowa, a część utwardzimy tuczniem i to tylko w tych najgorszych miejscach. Reszta zgromadzonego w ub. r. tuczniem zostanie wbudowana, jak tylko droga przeschnie na tyle, żeby można tam było sprzętem wjechać.

t. s.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych wspólnie z Wojewódzkim Domem Kultury oraz gminą Świlcza do Centrum Kultury Gminy Świlcza w Trzcińcu na V Podkarpackie Forum Lokalnej Prasy Samorządowej;
 - Prezydent Miasta Gniezna oraz Urząd Miejski w Gnieźnie na wizytę studyjną w „pierwszej stolicy Polski”;
 - Wójt i Rada Gminy Solina na otwarcie sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Bereźce;
 - Prezes Bieszczadzkiej Fundacji Rozwoju Postaw Twórczych „Orelec-Gala” oraz dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Uhercach Mineralnych do Wiejskiego Domu Kultury w Uhercach Mineralnych na prezentację ekomuzeum „W krainie bobrów”;
 - Lokalna Grupa Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska do Domu Ludowego w Uhercach Mineralnych na Walne Zgromadzenie Partnerów LGD;
 - przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach D. do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego na XVIII sesję Rady Miejskiej;
 - Parafia Konkatedralna Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli i Fundacja im. Mikołaja z Radomia do bazyliki Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli na spektakl słowno-muzyczny „Pontyfikat Jana Pawła II – Dar i Tajemnica”;
 - dyrekcja, nauczyciele, uczniowie i rodzice uczniów Szkoły Podstawowej w Czarnej na obchody 70-lecia powstania Szkoły Podstawowej w Czarnej oraz 10-lecia nadania jej imienia Ignacego Łukasiewicza;
 - przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego do sali narad starostwa na XX sesję Rdy Powiatu Bieszczadzkiego;
 - kierownictwo oraz uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach D. na otwarcie biblioteki i czytelnicy integracyjnej.
- Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

INFORMACJE

MODA NA KOŁA

Ponad 540 paczek papierosów przewoził w kołach swojego pojazdu mieszkaniec jednej z wiosek powiatu brzozowskiego. Funkcjonariusze celni z przejścia granicznego w Krościenku dobrze wiedzą o tej metodzie przemytu i potrafią w potoku aut wyłowić te, które w oponach mają nie tylko powietrze.



Fot. OG Krościenko

Kierowany przez mieszkańca gminy Dydnia bus „Hyundai” 26 marca ok. godz. 20.00 na przejściu w Krościenku podjechał do odprawy celnej. Celnik po dokonaniu oględzin auta postanowił bliżej przyjrzeć się jego zawartości i skierował pojazd do pomieszczenia z kanałem kontrolnym, zwanym potocznie „jamką”.

Podczas tej kontroli szczegółowej koła pojazdu powędrowały do specjalistycznego urządzenia, gdzie zostały przesświetlone promieniami rentgenowskimi. Jak się okazało, w dwóch kołach jezdnych oraz w kole zapasowym przemycających było 300 paczek papierosów „Prima” i 240 paczek „Classic”.

- Tego typu ujawnień mieliśmy w ostatnich tygodniach kilkanaście – informuje jeden z krościenkich celników. - Ta swoista „moda na koła” ma jedną zaletę. Przy takim ładunku nie można rozwijać dużej prędkości, bo zawartość kół została „zmielona”. Tak więc dzięki tej metodzie przemytu przynajmniej rośnie bezpieczeństwo ruchu na drodze dojazdowej do przejścia.

Papierosy z kół „hyundai” przepadły. Próba ich przemytu znajdzie swój dalszy ciąg w sądzie grodzkim.

h. t.

III edycja Konkursu Wiedzy o SG

Wszyscy zostali nagrodzeni

Strażnica Straży Granicznej to placówka zamknięta. Nie każdy ma możliwość zapoznać się z „tajnikami” pracy funkcjonariuszy.

Uczniom Gimnazjum w Wojtkówce to się udało 13 lutego. Tego dnia w Placówce Straży Granicznej w Wojtkowej odbył się III Konkurs Wiedzy o Straży Granicznej.

Do testu przystąpiło 14 gimnazjalistów, z których każdy musiał odpowiedzieć na nietrawne pytania dotyczące SG. W skład komisji konkursowej wchodził: mjr Waldemar Pasionek - komendant PSG, jego zastępca mjr Jerzy Dunaj, mł. chor. Tomasz Szeremeta oraz Elwira Trybuła i Honorata Paszkowska.

Największą wiedzę wykazał się uczeń kl. III Marcel Szot. Tuż za nim - z niewielką różnicą punktów - znalazł się Kamil Konopelski. Natomiast III miejsce ex aequo zajęli Krzysztof Madej, Michał Kaczmarski oraz Grzegorz Beńko.

Zaden z uczestników konkursu nie pozostał bez nagrody. Wszyscy otrzymali pamiątkowe dyplomy i atrakcyjne książki.

Po konkursie młodzież zapoznała się z warunkami pełnienia służby, a także ze specjalistycznym sprzętem wykorzystywanym przez SG.



E. Trybuła

Kruk krukowi...

Marek H. i Krzysztof Ż. spotkali się 13 marca w Policjnym Dozorze Osób Zatrzymanych KPP w Sanoku. Obaj „zawdzięczają” spotkanie w tak niezwykłym miejscu kradzieżom. Ale okoliczności dalekich od zwyczajnych było w tym zdarzeniu więcej.

Lescy policjanci 13 marca zatrzymali Marka H. z Leska jako podejrzanego o kradzież 1200 zł na szkodę Krzysztofa Ż. i przewieźli go do sanockiego PDOZ.

Kiedy Marek H. był już „pod kluczem”, w jego mieszkaniu doszło do kradzieży. Oprócz telefonu komórkowego „Nokia” łupem złodzieja padły papierosy i alkohol. „Fanty” te zostały wycenione na 200 zł.

Tym razem lescy policjanci jako podejrzanego o dokonanie tej kradzieży zatrzymali... Krzysztofa Ż. i przetransportowali go do PDOZ w Sanoku.

I tak w jednym miejscu doszło do spotkania dwóch podejrzanych, którzy są najprawdopodobniej zarówno przez siebie okradzionymi, jak i siebie okradającymi.

Wynika z tego, że czasami jednak kruk krukowi oko wykole.

h. t.

OGŁOSZENIE

Starosta Bieszczadzki w Ustrzykach Dolnych informuje, że w siedzibie starostwa został wywieszony wykaz nieruchomości Skarbu Państwa, położonych w:

- Lesczowatam (gmina Ustrzyki Dolne),
- Liskowatam (gmina Ustrzyki Dolne),

przeznaczonych do oddania w użytkowanie wieczyste w drodze przetargu.

Szczegółowe informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu 013 471 1080 wew. 44.

Starosta
Krzysztof Gąsior

ZAKAZANY HANDEL

Strażnicy graniczni z Karpackiego Oddziału Straży Granicznej 22 i 23 marca przeprowadzili kontrole w okolicach dworca PKS w Sanoku pod kątem przeciwdziałania przypadkom nielegalnego handlu towarami akcyzowymi.

Pogranicznicy 22 marca zaobserwowali, że kierowca autobusu kursowego relacji Lwów – Sanok zatrzymał się przy prywatnej posesji mieszkańca Sanoka i przekazał mu torbę podróżną i reklamówkę.

Strażnicy graniczni wylegitymowali 53-letniego sanoczanina, który przejął towar od kierowcy, i stwierdzili, że w reklamówce znajdowała się skórzana kurtka, a w torbie podróżnej - 300 paczek papierosów z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej.

- Dwaj kierowcy autokaru podczas przesłuchania twierdzili, że zaraz po przekroczeniu granicy polsko-ukra-

ińskiej kupili po 150 paczek papierosów od jakiejś Ukrainki i przekazali je mieszkańcowi Sanoka, z którym wcześniej się umówili. Ale bardziej prawdopodobne wydaje się, że po prostu przemylili te papierosy przez granicę w autokarze – mówi mjr Marek Jaroński, rzecznik prasowy komendanta KOSG.

Obu kierowcom postawiono zarzuty dotyczące wykroczenia karno-skarbowego. Każdy z nich zapłacił po 500 zł na poczet kar grzywny.

Również mieszkaniec Sanoka przyznał się do handlowania ukraińskimi papierosami z przemytu. Wobec niego także zostało wszczęte postępowanie karno-skarbowe. Zakwestionowany towar o czarnorynkowej wartości ok. 2,5 tys. zł zatrzymano i przekazano do Urzędu Celnego w Krośnie.

Następnego dnia funkcjonariusze Placówki KOSG w Sanoku przepro-

wadzili kontrolę w pociągu Chyrow – Sanok. W bagażu jednego z pasażerów, 48-letniego mieszkańca Sanoka, ujawnili 106 paczek papierosów z ukraińską akcyzą skarbową o wartości rynkowej ponad 800 zł. Zakwestionowany towar został przekazany do Urzędu Celnego w Krośnie. Wobec sprawcy przemytu wszczęto postępowanie karno-skarbowe.

a. z.

Odpowiedzą za ryby

Na Jeziorze Solińskim w pobliżu Bukowca 20 marca patrol Państwowej Straży Rybackiej zauważył mężczyzn płynących rowerkiem wodnym. Ponieważ była godz. 4.30 rano, a na dodatek padał śnieg i było bardzo zimno, raczej nie byli to wczasowicze czy turyści.

Po podpinięciu do brzegu rowerzyści wodni wysiedli z rowerka i zaczęli na brzeg wyciągać... sieci rybackie. W sumie wyciągnęli cztery sieci o długości 50 m każda. Po tem sieci i wyciągnięte z nich ryby zapakowali do jutowych worków. Rowerek zacumowali przy brzegu i...

I wtedy do akcji wkroczyli strażnicy rybackcy. Zatrzymali obu rowerowych rybaków i przekazali ich KPP w Lesku. Zabezpieczyli też sieci i 37 złowionych za ich pomocą ryb – kleniów, płoci i sandaczy.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi KPP w Lesku. Najprawdopodobniej obaj amatorzy nielegalnych połowów wkrótce staną przed sądem. Za popełnione przez nich przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności do 2 lat.

a. z.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 4 kwietnia 2008 r. do 19 maja 2008 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne:

- a) w formie bezprzetargowej na rzecz najemców:
 - lokal mieszkalny położony w Ustrzykach D. przy ul. Korczaka 4/36,
 - lokal mieszkalny położony w Ustrzykach D. przy ul. Dwernickiego 4/4;
- b) w formie bezprzetargowej na polepszenie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych:
 - działka nr 316/2 o pow. 0,0158 ha, położona w Ustrzykach D. przy ul. Stokowej,
 - działka nr 481/3 o pow. 0,0339 ha, położona w Ustrzykach D. przy ul. Stokowej,
 - działka nr 1282/3 o pow. 0,0028 ha, położona w Ustrzykach D. przy ul. Fabrycznej;
- c) w formie przetargu ustnego nieograniczonego:
 - działka nr 75/3 o pow. 0,19 ha, położona w Zawadce,
 - działka nr 190 o pow. 0,0816 ha, położona w Brzegach D.,
 - działka nr 193 o pow. 0,0832 ha, położona w Brzegach D.,
 - działka nr 195 o pow. 0,0993 ha, położona w Brzegach D.,
 - działka nr 156/4 o pow. 0,0903 ha, położona w Dźwiniaczu D.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99

**UPOMINKI
Z NADRUKIEM**

BIESZCZADY

gotowe wzory od 10 szt.

**długopisy
zapalniczki
koszulki
kubki:**

- plastikowe
- ceramiczne

**otwieracze
naklejki**

Biuro Reklamy SOLUS, Sanok, ul. Lipińskiego 113
tel. (013) 4642020, e-mail: biuro@solus.com.pl

CETA

37-450 Stalowa Wola, ul. G. Narutowicza 6
tel. 015 642 90 80, fax 015 844 51 57
e-mail: biuro@ceta.pl www.ceta.pl

NAJTAŃSZE W POLSCE
POKRYCIA DACHOWE BEZAZBESTOWE

plyta włóknisto-cementowa
CETOPLYTA
wymiar 1750 x 1130 mm

- kolor szary:
cena **13,10 zł/m² netto**
- kolor: czerwony, bordowy, zielony
cena **15,80 zł/m² netto**

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Żeby był wrośnięty

Andrzej Potocki



bieszczadzkimi
i beskidzkimi
śladami

Karola Wojtyły

W rok po wyborze na papieża Jan Paweł II w rozmowie z przyjaciółmi powiedział: „Dobrze by było, żeby Boniecki umieścił w biografii, którą pisze, trasy, wszystkie trasy, na których byłem (...), żeby był tak wrośnięty w polską ziemię”.

Wiem, że ks. Adam Boniecki – wieloletni współpracownik Jana Pawła II, pierwszy redaktor polskiej wersji „L'Osservatore Romano” i redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” spełnił tę prośbę Ojca Świętego, sporządzając „Kalendarium życia Karola Wojtyły”. Stworzył w nim najbardziej kompletny i kompetentny zapis tego, co wiadomo o życiu Karola Wojtyły do dnia, w którym został następcą św. Piotra. W jakiejś części spełnieniem tej prośby Jana

Pawła II jest także książka Andrzeja Potockiego „Bieszczadzkimi i beskidzkimi śladami Karola Wojtyły”.

Zwykle w tej rubryce sygnalizujemy te publikacje, na których farba drukarska jeszcze dobrze nie wyschła. Tym razem robimy wyjątek, pisząc o książce, która wyszła trzy lata temu. Nie jest to nieuzasadnione. Po pierwsze, jest to publikacja na tyle ważna dla naszego regionu, że do przeoczenia jej w „Bieszczadzkiej biblioteczce” dojść nie powinno. Po drugie zaś, w tych dniach przypada trzecia rocznica śmierci Jana Pawła II i częściej niż zwykle wracamy pamięcią do pierwszych dni kwietnia 2005 r.

A. Potocki nie po raz pierwszy pro-

ponuje podróż trasami przemierzonymi w naszym regionie przez Karola Wojtyłę. Już kilkanaście lat temu – w 1992 r. – opublikował książkę „Bieszczadzkimi śladami Karola Wojtyły”, w której opisał siedem wypraw przyszłego papieża w Bieszczady i Beskid Niski. Tamtą publikację bardzo przychylnie zrecenzował sam główny bohater, pisząc w liście do autora: „Z zainteresowaniem przeczytałem ją w całości, wspominając opisane w niej moje wakacyjne wędrówki po tych pięknych okolicach”.

W książce z 2005 r. znalazły się zaś relacje z czternastu wypraw ks. Karola Wojtyły – najpierw duszpasterza akademickiego, później biskupa, a w końcu kardynała – w Bieszczady i Beskid Niski. Pierwsza z nich to przejście przez ks. Karola Wojtyłę z pięcioma osobami z „chórku gregoriańskiego” przy kościele św. Floriana w Krakowie trasy ze Stróż do Baligrodu we wrześniu 1952 r. A ostatnia – czternasta – to lipiec 1968 r. i wizyta kanoniczna metropolity krakowskiego ks. kardynała K. Wojtyły w podstrzyckim Jasieniu, związana z introizacją obrazu Matki Boskiej Rudeckiej, która od tego dnia stała się Matką Bożą Bieszczadzka.

A. Potocki nie ogranicza się do relacji z wędrówek, ale „obudowuje” je różnymi informacjami o miejscach, ludziach i zdarzeniach, które bezpośrednio lub pośrednio z tymi wyprawami się wiązały, np. krzyż na Tarnicy, klasztor nazaretanek w Komańczy, cudowna ikona łopińska, historia Jaślik, św. Józef Sebastian Pelczar, klasztor w Zagórzcu, św. Jan z Dukli, pustelnia św. Jana, królewska wieś Jasień i kościół w Jasieniu.

Później A. Potocki wspomina o mniej znanych, bo utrzymywanych przez lata w tajemnicy sześciokrotnych wakacyjnych pobytach ks. kard. Karola Wojtyły w Rudawce Rymanowskiej, a także o innych jego wizytach na Podkarpaciu.

Druga część książki A. Potockiego zawiera już informacje z okresu pontyfikatu Jana Pawła II ze szczególnym zwróceniem uwagi na te momenty, które wiązały się z Bieszczadami, Beskidem Niskim czy – szerzej – Podkarpaciem. Znalazły się tutaj omówienia pielgrzymek do Ojczyzny, zbiór wygłoszonych na Podkarpaciu papieskich homilii i przemówień, biogramy beatyfikowanego rodem z Podkarpackiego, zyciorys Jana Pawła II, a na koniec kilka zabawnych anegdot z wędrówek.

set

A. Potocki, *Bieszczadzkimi i beskidzkimi śladami Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Carpathia, Rzeszów 2005

MIŁOŚĆ WSZYSTKO WYBACZY

Wzór ojcostwa jest trudny do osiągnięcia. 19 marca br. w ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych odbyło się przedstawienie z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego.



Dzięki scenkom, które obejrżeli uczniowie, można było się przekonać, że ojcowie bywają różni: obojętni, niewzruszeni, twardzi. Ich domeną jest także to, że nie potrafią przebaczać i trudno im dojść do porozumienia ze swoimi dziećmi. Czasami nasze wyobrażenie Boga jest takie przyziemne, tymczasem Bóg jest zupełnie inny.

Inscenizacja miała na celu ukazanie Boga jako miłosiernego Ojca, który kocha i przebacza. Osnową całego przedstawienia stały się słowa ewangelicznej przypowieści wg św. Łukasza o synu marnotrawnym.

Lektor w pewnym momencie przerwał czytanie i zaprosił do obejrzenia sce-

nek, które ilustrowały reakcje ojca na powrót syna. Tu na ziemi wszystko jest inne: ojcowie popełniają błędy, pozostają głusi na prośby dzieci, nie dostrzegają skruchy, mówią: „odejź precz”. Bóg jest zupełnie inny.

Surowa dekoracja: reprodukcja obrazu „Jezu, ufam Tobie”, klęcznicy, zapalone świece. Wszystko to tworzyło atmosferę skupienia, refleksji i powagi. Opuszczający salę uczniowie zdawali się być skoncentrowani na ostatnich słowach przedstawienia: „Prawdziwa miłość wszystko przebaczy”.

M. Kubiszyn,
K. Przybyła,
S. Dworak

Sprzedali 100 palm

W tym roku szkolnym harcerze ze Szkoły Podstawowej w Wojkowej za jeden z celów postawili sobie wypracowanie funduszy na kilkunastu krajoznawczą wycieczkę do Wrocławia i okolic.

Wycieczka jest ważnym czynnikiem mobilizującym i motywującym do dzia-

Wiesława Kwinto-Koczan
Toruń

Chleba naszego poprzedniego.

A gdy mi tylko zostaną wspomnienia i stopy po górach nie zechcą już nosić, spojrzę do tyłu, zajrzę w głąb siebie i będę Ciebie najgorliwiej prosił: „Chleba naszego poprzedniego daj mi, żeby nakarmić głodnych myśli sfore, żeby z tęsknoty przestały ujadać, u kolan przycupnęły w wieczorową porę. Chleba naszego poprzedniego daj mi, bo przetrwać nie potrafię w żaden inny sposób, daj we wspomnieniach jego zapach poczuć i pogodzić się łatwiej z zakrętami losu. Chleba naszego poprzedniego daj mi”.

8 marca 2008 r.



Z. Zamolajko

Przybywa książek i czytelników

- Biblioteka i czytelnia to owoce projektu złożonego do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej – mówi kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach D. Ryszard Urban. – Stamtąd dostaliśmy pieniądze na zakup książek. O tym, jakie tytuły się tu znalazły, zdecydowały zainteresowane naszą biblioteką osoby i instytucje.

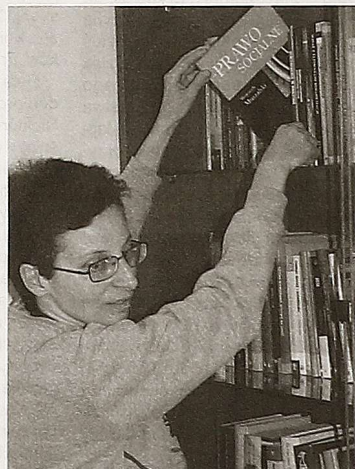
Na co dzień bibliotekę, która została otwarta w Środowiskowym Domu Samopomocy, będzie obsługiwać pięć uczestniczek ŚDS: Aneta Kuc, Renata Sandecka, Iwona Poznar, Anna Januszczak i Małgorzata Nosal. W tworzenie biblioteki zaangażowali się także bibliotekarze Ewa i Józef Tomczakowie oraz Marzena Kusio i Agnieszka Wdowiak. - Dla uczestniczek ŚDS biblioteka i czytelnia to nowe formy aktywizacji zawodowej – dodaje R. Urban. - Dzięki niej będą się one uczyć zawodu bibliotekarza.

Z nowej biblioteki mogą korzystać przede wszystkim osoby niepełnosprawne i ich rodziny z całego powiatu bieszczadzkiego, pracownicy i wolontariusze z instytucji i organizacji pracujących z osobami niepełnosprawnymi i zajmujących się opieką społeczną.

- Na razie mamy ponad 170 książek. Z czasem na pewno będzie ich przybywać – mówi Aneta Kuc. – Myślę, że czytelników nam też nie zabraknie. Już przed oficjalnym otwarciem biblioteki miałyśmy 25 wypożyczeń.

Biblioteka i czytelnia w ŚDS (ul. Wyzwolenia 7) są czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.00.

a. z.



W dniu otwarcia biblioteki przybyła grupa nowych czytelników
Fot. T. Szewczyk

łania na rzecz drużyny, szkoły i lokalnego społeczeństwa. Będzie też formą nagrody dla dzieci najbardziej zaangażowanych w działalność harcerską i jednocześnie wyróżniających się kulturą osobistą.

Harcerze podjęli więc kolejną akcję pozyskania finansów związaną z przygotowaniem kermasu wielkarnocnego. Pracy było niemało. Na kermasz zrobiono m.in. 100 palm, ozdobionych m.in. bibułkowymi kwiatkami. Wszystkie palmy zostały sprzedane.

Dzięki przygotowaniu do kermasu dzieci miały okazję zgłębić tajniki bibułkarstwa, wyrabiania figurek z

masy solnej oraz wpiekania ciast. W poczynaniach tych, jak też w wielu innych, wspierała je bibliotekarka Bogusława Czaja.

Drużyna dziękuję wspierającym akcję sponsorom: Kazimierzowi Góreckiemu - właścicielowi hurtowni w Ustrzykach D., Marii i Ryszardowi Laliłkom - właścicielom zakładu garbarskiego w Lesku i Agacie Beres - właścicielce hurtowni AWiS w Rzeszowie oraz społeczności lokalnej, która - wychodząc naprzeciw potrzebom drużyny - doceniła trud dzieci i wsparła je finansowo.

Jadwiga Kruk

BIESZCZADZKA GOLGOTA

c.d. ze s. 1



Fot. Z. Krasowski

Wielki Piątek. Ranek. Niektórzy jeszcze pracują, inni kończą świąteczne przygotowania. A tu taki ruch! Zapelniają się parkingi w Ustrzykach Górnych. My jedziemy do Wołosatego. Stoją już autobusy z Krosna, Rzeszowa, Przemyśla, Warszawy i samochody osobowe, też z przeróżnymi rejestracjami, w tym także zagranicznymi. Wysiadają z nich podobni do nas, ubrani w górskie stroje ludzie i kierują się w stronę szlaku na Tarnicę, która gdzieś tam daleko zlewa się z niskimi chmurami.

Na zaśnieżonej łące formują się grupy zorganizowane już wcześniej, do których każdy może się przylączyć. Każda grupa niesie krzyż, niektóre mają swojego księdza. Przylączyliśmy się do dużej grupy jasiełskiego PTTK-u. Powoli kierujemy się w stronę Tarnicy. Każdej grupie pątników towarzyszy przynajmniej dwóch ratowników GOPR-u. To jednak są góry i nie ma z nimi żartów.

Pogoda zmienia się. Niebo zasnuwają ciemne chmury. Zrywa się na razie niezbyt silny wiatr i zaczyna padać śnieg. Kolejne stacje gdzieś na szlaku w bukowym lesie. Szlak pokryty jest warstwą świeżego śniegu, pod którym zalega warstwa zlodzonego. Wiele osób ma kijki, które bardzo się na takim szlaku przydają, szczególnie przy schodzeniu. Idziemy wolno, tak aby każdy dał radę.

Podobają mi się rozważania prowadzącego księdza... Stacja III – Jezus upada pierwszy raz. Czym dla nas jest upadek Jezusa? Co dzisiaj dla mnie znaczy „upaść”? Przewrócić się czy coś więcej? Jeżeli tylko, to przecież i tak wielkie zdarzenie. Można się poobijać. Jak ocenić, czy stoję jeszcze, czy już upadłem? Jak się podnieść? Sam mogę wstać czy musi mi ktoś pomóc?

Rozważania przy kolejnych stacjach też dają sporo do myślenia. Jest czas na refleksję. Kiedy patrzę na boki, widzę skupione twarze. To nie jest zwyczajna wycieczka na górę.

Dłuższy odpoczynek pod desz-

zczochronem. Rozmawiamy. Niektórzy dzielą się pierwszymi wrażeniami. Sporo osób robi zdjęcia, filmuje. To będzie jedyna w swoim rodzaju pamiątka. Słyszę rodzinną rozmowę... Małżeństwo z dwójką dzieci w wieku gimnazjalnym. Są z Krakowa. Pierwszy raz... Nawet specjalnie po to spędzają święta w Bieszczadach... Słyszeli od znajomych, widzieli zdjęcia, ale nie wierzyli... Mówią, że nie spodziewali się takiej atmosfery. Oczekiwali, że to będzie jak na Drodze Krzyżowej wokół kościoła. Zwyczajnie. Ta Droga Krzyżowa zwyciężona nie jest.

Z Wołosatego na szczyt Tarnicy jest ponad 8 km i wyżej prawie o 700 m. I tak już od 1982 r. To jedyna taka Droga Krzyżowa w naszym kraju.

Kolejne stacje wypadają już po wyjściu z lasu. Teraz już czuje się oddech gór. Wiatr staje się silniejszy. Śnieżna zamieć ogranicza widoczność. Jest więcej śniegu. Szlak staje się trudniejszy. Oddechy przyspieszają. Po drodze wymijają nas, idące ze swoim kapelanem, grupa strażaków, policjantów i żołnierzy.

Ostatnia stacja dla wielu grup to dopiero papieski krzyż na Tarnicy. Niektóre ostatnią stacją mają wcześniej... Słyszę, jak ksiądz prowadzący mówi, że nie chce narażać wszystkich na wyziębienie. Dojście do krzyża proponuje tylko tym najcieplej ubranym i tym najbardziej zderminowanymi. Ma rację. Samo podejście na szczyt jest trudne. Bardzo twarde śnieg i oblodzone kamienie wymagają dobrych butów. Na szczycie przy krzyżu potężna zadymka. Wiatr przeszywa ubrania, ale nikt nie narzeka, że tak dmie. Nawet wśród wycia wiatru słychać: „Któryś za nas cierpiał rany...”. Wszyscy uśmiechnięci, nieznajomi a bliscy. Podajemy sobie ręce i robimy pamiątkowe zdjęcia. Nie da się wytrzymać zbyt długo, więc po krótkiej modlitwie rozpoczynamy zejście w dół.

Jeżeli Bóg pozwoli to za rok też się spotkamy.

Z. Krasowski

Nie połową, ale całą duszą

Tadeusz Kościuszko, patron Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych, odegrał w historii Polski rolę wyjątkową. Stał się symbolem czynu niepodległościowego, utrwalił się w świadomości narodu jako Naczelnik, który podważał Polaków do powstania, wskazując, że walka jest jedyną drogą przekreślenia hańby zaborów i odrodzenia Polski.

Ustrzycka „Dwójka” co roku obchodzi Święto Patrona na pamiątkę wydarzenia z 1794 r., kiedy po obraniu naczelnikiem powstania, T. Kościuszko złożył na rynku krakowskim przysięgę. Jej treść przypomniano w czasie akademii, która odbyła się 19 marca w Ustrzyckim Domu Kultury. Wzięli w niej udział – oprócz uczniów, nauczycieli oraz rodziców – m.in. ustrzycki wiceburmistrz Jacek Przybyła, zast. przewodniczącego Rady Miejskiej i jednocześnie b. dyrektor ZSP 2 Bogdan Ferenc, prezes POZN Stanisław Nahajowski, dyrektor UDK Wojciech Szott, wicedyrektorka ZSL Anna Orlef, dyrektorka ZSP 1 Krystyna Jasińska, dyrektorka SP w Łobozewie Małgorzata Federowicz i przewodniczący Rady Rodziców Czesław Urban.

Dyr. Bogdan Zwarycz odczytał list od p.o. Podkarpackiego Kuratora Oświaty Jerzego Cypriusza z podziękowaniem za wdrożenie „Innowacyjnego programu podniesienia jakości edukacji i wychowania – samocena szkoły”. Wiceburmistrz Jacek Przybyła złożył naukowcom i uczniom szkoły życzenia sukcesów w pracy i nauce, wspominając jednocześnie czas, kiedy sam był uczniem tej szkoły.

Święto Patrona jest okazją do wyróżnienia najlepszych uczniów za wyniki w nauce, konkursach oraz wybitne osią-



Fot. A. Górski

gnięcia sportowe. Ci „najlepsi z najlepszych” otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe.

Po części oficjalnej wszyscy obejrzeli program artystyczny. Pierwszą część stanowiła inscenizacja na podstawie sztuki teatralnej z 1881 r. Władysława Ludwika Anczyca „Kościuszko pod Racławicami”. Przygotowały ją Edyta Kaczmarek i Aldona Kunasz. W przedstawieniu wystąpili: Dominika Dąbrowiecka, Natalia Drozdowska, Maciej Jajko, Justyna Malecka, Magdalena Maliszewska, Joanna Kijowska, Marcelina Konik, Józefina Peziół, Magdalena Skiba, Karol Szczepanik, Magdalena Tkacz, Joanna Urban, Natalia Urban, Ewelina Orłowska, Wiktoria Wagner, Sonia Winnicka, Justyna Wołańska i Marcelina Zwarycz. Spektakl przypominał wydarzenia historyczne z 1794 r. i pokazywał różne postawy wobec ojczyzny: od poświęcenia dla idei niepodległościowej po targowicką zdradę. Sztuka ni-
sła w sobie piękne przesłanie o tym, że

ojczyznę trzeba kochać „nie połową, ale całą duszą”. Uczniowie występowali na tle pięknej scenografii przygotowanej przez Jadwigę Siarę i Agatę Stebniak z członkami szkolnego koła plastycznego. Oprawa muzyczna to zasługa Joanny Kijowskiej z kl. I gimnazjum.

Po występie młodych aktorów nadzedł czas na występy taneczno-muzyczne. Zebrani mogli usłyszeć piosenki w wykonaniu Agnieszki Zbierak, Pauli Tajak, Emilii Długiej, Patrycji Rokickiej i chóru „Echo” prowadzonego przez Jadwigę Jastrzębską.

Nie zabrakło też najmłodszych artystów: zespołu wokalnno-tanecznego „Smyk”, kierowanego przez Alicję Niedosiadł, który zatańczył do piosenek „Do słońca” i „Played alive”, a jego solistka Jagoda Smarkutka zaśpiewała „Straszną dworek”. Natomiast Magda Skiba, przygotowywana przez Barbarę Kamińską, zaprezentowała się w utworze „Jesteś jak cię”.

Edyta Kaczmarek

„Najlepsi z najlepszych” w ZSP 2 - NSS

Sukcesy w nauce

Szkoła Podstawowa: Aleksandra Bielińska (kl. VI n) - udział w wojewódzkim konkursie humanistycznym; Francesca Carigino – (kl. IV m) - laureatka wojewódzkiego konkursu języka niemieckiego; Jakub Mikołajewski (kl. V n) - uczeń zakwalifikowany do krajowego funduszu na rzecz dzieci uzdolnionych, średnia 5,1; Sylwia Pagula (kl. VI n) - udział w wojewódzkim konkursie matematyczno-przyrodniczym; Urszula Gwóźdź (kl. IV a) - średnia 5,2; Karolina Kornaga – (kl. IV a) - średnia 5,2; Anna Kulik (kl. VI a) - średnia 5,1; Magdalena Skiba (kl. IV n) - średnia 5,1; Weronika Staszewska (kl. IV b) - średnia 5,1; Marcelina Zwarycz (kl. IV n) - średnia 5,1; Konrad Cyzio (kl. V n) - średnia 5,0; Maciej Jajko (kl. V n) - średnia 5,0; Klaudia Orłowska (kl. IV a) - średnia 5,0; Karol Szczepanik (kl. V n) - średnia 5,0; Maciej Szymanek (kl. IV n) - średnia 5,0; Karolina Tomczak (kl. IV B) - średnia 5,0.



Fot. T. Szewczyk

Gimnazjum: Justyna Dajczak (kl. III b) - udział w wojewódzkim konkursie polonistycznym i historycznym; Patryk Franc (kl. II b) - udział w wojewódzkim konkursie historycznym; Alicja Frankowska (kl. II a) - II miejsce w Wojewódzkim Konkursie Krasomówczym; Anita Kulik (kl. III a) - finalistka wojewódzkiego konkursu matematycznego, udział w wojewódzkim konkursie polonistycznym, średnia 5,0; Agnieszka Kumuda (kl. III b) - udział w wojewódzkim konkursie matematycznym, średnia 5,0; Józefina Peziół (kl. III c) - I miejsce w województwie i VIII w Polsce w Konkursie Komisji Europejskiej, udział w wojewódzkim konkursie polonistycznym i historycznym, średnia 5,33; Anna Semczyk (kl. II b) - udział w wojewódzkim konkursie historycznym, średnia 5,07; Sylwia Gieflert (kl. I n) - średnia 5,07; Joanna Kijowska (kl. I b) - średnia 5,07; Monika Wilczak (kl. II a) - średnia 5,07; Sonia Winnicka (kl. I c) - średnia 5,07; Marcelina Józwiak (kl. II n) - średnia 5,0; Magdalena Orlef (kl. I c) - średnia 5,0; Michał Szczygieł (kl. II c) - średnia 5,0; Izabela Śmietana (kl. III a) - średnia 5,0.

Osiągnięcia sportowe

Szkoła Podstawowa: Patryk Chudzik - srebrny medal w drużynie w narciarstwie biegowym; Hubert Darosz - srebrny medal w drużynie w narciarstwie biegowym; Zbigniew Follyn - srebrny medal w drużynie w narciarstwie biegowym; Magdalena Kuźnińska - złoty medal w drużynie w narciarstwie biegowym; Natalia Kwaśnik - złoty medal w drużynie w narciarstwie biegowym; Patryk Lachowski -

wicemistrz makroregionu w biegach przełajowych; Mateusz Markowski - wicemistrz województwa w narciarstwie biegowym, brązowy medal w drużynie w narciarstwie biegowym; Sylwia Pagula - złoty medal w drużynie w narciarstwie biegowym; Monika Socha - mistrzyni województwa w narciarstwie biegowym, złoty medal w drużynie w narciarstwie biegowym; Przemysław Wiktorowski - srebrny medal w drużynie w narciarstwie biegowym; Marcelina Zwarycz - wicemistrzyni województwa w narciarstwie biegowym, złoty medal w drużynie w narciarstwie biegowym.

Gimnazjum: Maciej Banachowski - mistrz województwa w narciarstwie alpejskim, czolowy zawodnik w zawodach ogólnopolskich; Bartosz Bulanda - srebrny medal w drużynie chłopców w narciarstwie biegowym; Piotr Długi - srebrny medal w drużynie w narciarstwie biegowym; Jarosław Homa - srebrny medal w drużynie w narciarstwie biegowym; Mateusz Konik - srebrny medal w drużynie w narciarstwie biegowym; Kamila Kucińska - IV miejsce w sztafecie młodzieżek na Mistrzostwach Polski Młodzików, brązowy medal w gimnazjaldzie wojewódzkiej w narciarstwie biegowym; Aleksandra Łukaszyk - mistrzyni województwa w narciarstwie alpejskim; Urszula Nycz - IV miejsce w sztafecie w Mistrzostwach Polski Młodzików w narciarstwie biegowym, złoty medal w drużynie w gimnazjaldzie wojewódzkiej w biegach narciarskich; Alicja Rauer - V miejsce w Ogólnopolskich Spotkaniach UKS w narciarstwie biegowym, IV miejsce w sztafecie młodzieżek na Mistrzostwach Polski Młodzików; Paula Socha - srebrny medal w Mistrzostwach Makroregionu Młodzików w narciarstwie biegowym, IV miejsce w sztafecie na Mistrzostwach Polski Młodzików; mistrzyni wojewódzkiej gimnazjaldy; Paweł Sykala - wicemistrz województwa w narciarstwie biegowym; Małgorzata Szczyrba - srebrny medal w Pucharze Polski - Mistrzostwa SMS Zakopane; Radosław Zwarycz - mistrz makroregionu w narciarstwie biegowym w stylu klasycznym, IV miejsce w mistrzostwach makroregionu stylem dowolnym.

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

- Duży wybór mebli systemowych
- Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

INFORMACJE

Ustjanowa – wioska internetowa

- Nie należy tego mylić z kafejką internetową. To zupełnie coś innego – stwierdza Natalia Michoń. Wraz z Agnieszka Mizzdalską prowadzi ona Centrum Kształcenia w Ustjanowej. Centrum działa od jakiegoś czasu w budynku Szkoły Podstawowej w Ustjanowej. Jest ono efektem projektu „Wioska internetowa – kształcenie na odległość”, realizowanego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich. Jego wdrażaniem zajmuje się Biuro Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej.



Fot. T. Szewczyk

Z urządzeń centrum korzystają nie tylko dorośli, ale i uczniowie miejscowej podstawówki, a także gimnazjaliści i uczniowie szkół średnich Fot. T. Szewczyk

Zasypywać przepaść
Projekt zakłada utworzenie ogólnopolskiej sieci, złożonej z 256 wiejskich centrów kształcenia na odległość. Jest finansowany ze środków UE oraz budżetu państwa.

Zasadniczym celem projektu jest zmniejszenie dysproporcji cywilizacyjnych pomiędzy miastem a wsią. Świadomość pilnej potrzeby stworzenia społeczności wiejskiej możliwości bezpośredniego kontaktu z nowoczesnymi metodami szkoleniowymi i niwelowanie dzięki temu przepaści edukacyjnej oddzielającej wieś od ośrodków miejskich to główny motyw powstania projektu „Wioska internetowa – kształcenie na odległość

na terenach wiejskich”.

Z usług centrów kształcenia może korzystać każda osoba, zamieszkuje jąca na wsi i zainteresowana uzupełnianiem lub poszerzeniem swojej wiedzy, podnoszeniem swoich kompetencji czy zdobywaniem nowych kwalifikacji.

Jedną z najnowocześniejszych i coraz bardziej powszechnych metod nauczania jest e-learning, czyli edukacja lub nauczanie na odległość lub edukacja wirtualna.

Interesująco i sprawiedliwie

E-learning polega na przekazywaniu wiedzy za pośrednictwem sieci internetowej. Dzięki wykorzystaniu mediów elektronicznych, a przede

wszystkim specjalistycznemu oprogramowaniu nauka jest dziś możliwa i dostępna dla każdego w niemal każdym miejscu i czasie – wystarczy komputer z podłączeniem do Internetu.

Zastosowanie nowoczesnych technologii telekomunikacyjnych umożliwia łatwy i szybki przekaz nie tylko teorii (opisy, instrukcje, prezentacje, streszczenia, wykłady, artykuły itp.), ale też dźwięków (głos) i obrazów (filmy, animacje, grafika). To sprawia, że szkolenie jest naprawdę interesujące, a zdobywanie wiedzy „na odległość” okazuje się proste, a także przyjemne.

Szkolenia e-learning mają wiele innych plusów. Jednym z nich jest indywidualizacja nauczania – uczenia się. Każdy, korzystający ze szkolenia tą metodą, ma możliwość dostosowywania stopnia trudności przekazywanych treści do stanu swojej wiedzy. Każdy uczestnik wirtualne-

go szkolenia może też liczyć na sprawiedliwą i obiektywną ocenę wyników swojej pracy i poziomu wiedzy, bo oceny dokonuje komputer na podstawie określonych kryteriów.

Na razie 10 kursów

Na Podkarpaciu powstało 16 „wioski internetowych”. Ustjanowa jest jedną z nich, nawiasem mówiąc – jedną w Bieszczadach.

Mieszkańcy mogą tutaj przychodzić i podnosić swoje kwalifikacje poprzez korzystanie z prowadzonych w ramach programu kursów – mówi N. Michoń. – W sumie ma być zorganizowanych ok. 30 kursów. Będą to kursy darmowe. Na razie jest 10 kursów.

Dostępne już kursy to: ABC przedsiębiorczości, opracowywanie biznesplanu, efektywne poszukiwanie pracy, obsługa pakietów Word i Excel, korzystanie z Internetu, angielski dla początkujących i angielski dla średniozaawansowanych oraz niemiecki dla początkujących i średniozaawansowanych.

To dobry pomysł!

Ustjanowskie centrum jest wyposażone w 11 komputerów z monitorami, kamerami i mikrofonami oraz w urządzenie wielofunkcyjne „Magicolor 2590 MF”. Z „projektowych” pieniędzy zostały także zakupione wszystkie meble (biurka, krzesła, szafka) oraz telefaks.

– Jest tutaj dość dużo dobrego i drogiego sprzętu, dlatego sala musi być solidnie zabezpieczona – mówi dyrektor szkoły Marek Konopka. – Jest podwójne zabezpieczenie przeciwwłamaniowe, w drzwiach są cyfrowe zamki, natomiast okna mają zabezpieczenie antywstrząsowe.

Centrum jest czynne przez siedem dni w tygodniu. W dni robocze można zeń korzystać w godz. 10.00 – 18.00., natomiast w soboty i niedziele – w godz. 12.00 – 18.00.

– Z kimkolwiek rozmawiam, to każdy mówi, że to dobry pomysł i że jest tym zainteresowany – dodaje N. Michoń.

T. Szewczyk

Dzięki temu mamy pracę

- Dla naszej firmy ten projekt miał duże znaczenie, bo ułatwił nam rozruch stacji przeładunkowej i sortowni odpadów – stwierdza prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Ustrzykach D. Marian Stebnicki. - Ludzi i tak, i tak musieliśmy zatrudnić. Udział w projekcie ułatwił skompletowanie załogi, umożliwił uruchomienie sortowni i obniżył związane z tym koszty osobowe. Można powiedzieć, że przez rok mieliśmy część załogi gratis.



Polowa załogi ustrzyckiej stacji segregacji i przeładunku odpadów dostała pracę dzięki projektowi EFS Fot. T. Szewczyk

Szytne kryteria

W ustrzyckiej gminie w 2007 r. realizowany projekt „Nowe możliwości – subsydiowane zatrudnienie szansa na nową pracę”. Był on finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Nasz projekt polegał na zatrudnieniu bezrobotnych z terenów wiejskich. Kryteria ich kwalifikacji do projektu były sztywne i dość trudne do spełnienia. Miały to być osoby nie tylko nie mające pracy, ale musiały one być płatnikami lub domownikami płatników KRUS, nie mogły być zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy i nie mogły mieć prawa do pobierania renty czy emerytury – informuje administratorka projektu Anna Dybała z ustrzyckiego Urzędu Miejskiego.

W projekcie wzięło udział w sumie

jedenastu osób. Nadal pracuje osiem z nich: siedem w MPGK w Ustrzykach D. i jedna w Agencji Handlowej „Bis2” w Krośniaku.

To nie perfumeria

Najczęściej są to ludzie młodzi, którzy do tej pory nigdzie nie pracowali. To ich pierwsza praca, do której musieli być przeszkoleni i wdrożeni – mówi odpowiedzialna za prowadzenie projektu w MPGK Ewa Połaczka.

Praca w stacji segregacji i przeładunku odpadów jest trudna. Wiadomo, że to nie perfumeria. Niektórzy pracownicy się wycofują, inni znajdują sobie atrakcyjniejszą pracę i odchodzą. Na ich miejsce musimy błyskawicznie znaleźć nowych, którzy spełniają narzucone przez projekt warunki – dodaje M. Stebnicki.

Z Europejskiego Funduszu Społecznego refunduje się 65% kosztów osobowych wynikających z ich zatrudnienia. Ustrzyckie MPGK zaczęło ko-

rzystać z projektu w styczniu 2007 r. Od tego czasu refinansowana jest część wynagrodzenia zatrudnionych w jego wyniku pracowników. Miesięcznie refinansowanie wynosi 5-7 tys. zł. Rocznie da to kwotę ok. 70 tys. zł.

Szefowa z projektu

W ustrzyckiej stacji przeładunkowej i segregacji odpadów, która podlega pod MPGK, zatrudnionych zostało sześćdziesięciu pracowników na stanowiskach sortowaczy. Również kierującą nią Agata Koncewicz uzyskała pracę w wyniku „Nowe możliwości – subsydiowane zatrudnienie...”. - To bardzo dobrze, że taki projekt w naszej gminie był, bo dzięki temu mam pracę – mówi A. Koncewicz.

Po skończeniu inżynierii środowiska na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie nie mogła ona znaleźć zgodnego ze swoim wykształceniem zatrudnienia. Po stażu w starostwie pracowała pół roku w ramach robót interwencyjnych, a potem znalazła się na bezrobociu.

– Radzimy sobie coraz lepiej – stwierdza A. Koncewicz. – Z czasem nabiera się doświadczenia i coraz większej wprawy. Mamy też coraz więcej kontaktów z różnymi firmami, które zagospodarują surowce wtórne. Odszukujemy coraz więcej surowców z odpadów. Na początek odzyskiwane przez nas surowce wtórne stanowiły niespełna 10% masy odpadów. Obecnie to już jest ok. 15%. Dziennie wybieramy 1,5-2 ton surowców wtórnych.

– Realizacja projektu miała wymierne efekty dla pracodawców i dla pracowników – mówi A. Dybała. – Pracodawcy przez rok mieli niższe koszty utrzymania pracownika, a pracownicy znaleźli pracę i zdobyli kwalifikacje zawodowe. Po zakończeniu programu przedsiębiorca ma te osoby zatrudnić przez co najmniej rok – podsumowuje A. Dybała.

T. Szewczyk

USTRZYKI WYEMITUJĄ PIENIĄDZE

c.d. ze s. 1

Obie monety będą mieć po 22 mm średnicy (tyle samo ma złotówka). Wykonane zostaną z chromoniklu.

Na rewersie „3 biesów” znajdzie się sylwetka złego Biesa. Z kolei przychylny ludziom Czad znajdzie się na rewersie „3 czadów”. Awers obu monet będzie stanowił herb miasta z napisem Ustrzyki Dolne i rokiem emisji.

Oprócz monet z chromoniklu planuje się też emisję monet kolekcjonerskich o nominale „30 biesów” i „30 czadów”, wykonanych ze srebra (Ag 500). Zostaną one wypuszczone w niewielkiej ilości – prawdopodobnie po 100 sztuk. W przypadku tych monet nie będzie zachowany parytet 1:1, czyli cena srebrnych monet będzie wyższa niż 30 zł. W tym momencie trudno powiedzieć, ile będą kosztować. Ale na pewno staną się rarytasem dla kolekcjonerów.

Zainteresowanie jest duże
Pierwsza moneta – „3 biesy” będzie w lokalnym obiegu od 3 maja do końca lipca. Z kolei „3 czady” wejdą do obiegu najpóźniej na początku sierpnia i będą honorowane do końca października.

URZĄD SKARBOWY

w Ustrzykach Dolnych
zaprasza na

DZIEŃ OTWARTY

19 kwietnia 2008 r. (sobota)
w godz. 9.00 – 13.00

Plan spotkania:

- zaprezentowanie organizacji pracy urzędu skarbowego oraz zadań realizowanych przez poszczególne komórki organizacyjne,
- możliwość uzyskania informacji i pomocy w różnych sprawach podatkowych,
- instruktaż i pomoc w zakresie wypełniania formularzy zeznań podatkowych.

Serdecznie zapraszamy!

Obecnie Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji nawiązuje kontakty z różnymi placówkami handlowymi i – przede wszystkim – związanymi z obsługą ruchu turystycznego i będzie je namawiać do przyjmowania opłat za towary i usługi w „biesach” i „czadach”.

Wszystkie podmioty, które do tego interesu przystąpią, zostaną specjalnie oznakowane. Ponadto przed wejściem ustrzyckich monet na rynek wywieszona zostanie ulotka z informacjami na ich temat.

Pomimo że nie właściwie nie rozpoczęliśmy jeszcze (poza notkę na naszej stronie internetowej) żadnej akcji informacyjnej, to już codziennie jest w tej sprawie przynajmniej po kilka telefonów – informuje Lidia Matwiej z BCliP w Ustrzykach D. – Zainteresowanie jest duże. Już rozpoczęliśmy zapisy na monety. Niektórzy chcą kupić po kilka kompletów, ale są i tacy, którzy zgłaszają chęć zakupu nawet po 500 sztuk.

Wszyscy zadowoleni

Kampanie promocyjne związane z emisją monet lokalnych w przypadku wszystkich miast, które się na nie zdecydowały, zakończyły się pełnym powodzeniem. Ustrzyki też nie powinny być od tej reguły wyjątkiem...

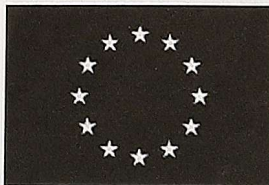
– Założenie jest takie, że wybitie własnych monet powinno okazać się skuteczną akcją promocyjną, która na dodatek nie będzie deficytowa – podsumowuje M. Budzyk. – Wszyscy powinni być zadowoleni: numizmatycy, bo będą mieć ciekawe monety w swoich zbiorach, a mieszkańcy i turyści będą mieć atrakcyjną pamiątkę.

T. Szewczyk

BCliP w Ustrzykach Dolnych już prowadzi zapisy na „biesy” i „czady”. Można zapisywać się, odwiedzając BCliP (Rynek 16), dzwoniąc (tel. 013-471-11-300, faksując (fax 013-471-16-69) lub mailując (e-mail: cil@ustrzyki-dolne.pl).

EFS

Europejski Fundusz Społeczny



ZPORR
Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego



Ogólnopolskie Mistrzostwa Uczniowskich Klubów Sportowych PZN w Biegach Narciarskich

Na resztkach śniegu

Już po raz dziesiąty zorganizowane zostały Ogólnopolskie Spotkania Uczniowskich Klubów Sportowych w Biegach Narciarskich. Tegoroczne zawody 25-28 lutego po raz pierwszy odbyły się w Wiśle na trasach biegowych Kubalonki. Pierwotnie miały odbyć się w Regietowie k. Gorlic. Jednak ze względu na brak śniegu zostały przeniesione do Wisły.

Zawody te mają rangę Mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych: od młodzików (uczniowie kl. II-III gimnazjów), poprzez rocznik 1994 (kl. I gimnazjum) do uczniów szkół podstawowych.



Część ustrzyckiej ekipy na OM UKS (stoją od lewej: Paula Socha, Kamila Kucińska, trener Ryszard Cybruch, Alicja Rauer, Urszula Nycz) Fot. NSS

Nasze województwo reprezentowali uczniowie MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne i MUKS „Podkarpacie” Jędrzejce. W rywalizacji udział wzięło 410 zawodników z ponad 50 UKS-ów. Ekipa MKS „Halicz” liczyła 28 osób.

Zawody rozgrywane na bardzo trudnej i wymagającej sporych umiejętności technicznych trasie. Ze względu na słabe warunki śniegowe organizatorzy nie mieli żadnego pola manewru w doborze trasy.

Pierwszy dzień zmagania to starty w stylu dowolnym. Młodzicy biegali na 3 km. Najlepszy z zawodników MKS „Halicz” Paweł Sykala przybiegł na 41. miejscu. Pozostali koledzy Pawła zajęli następujące lokaty: 51. - Piotr Długi, 59. - Bartosz Bulanda, 68. - Jarosław Homa, Filip Fundanicz - 81.

Wśród młodziczek na 16. miejscu uplasowała się „haliczanka” Paula Socha, która mogła zająć znacznie wyższą pozycję, gdyby nie pomyliła trasy. Na 21. miejscu sklasyfikowana została Kamila Kucińska, 38. - Urszula Nycz, 41. - Edyta Peresłucha.

Kolejna kategoria, która rywalizowała na 3 km, to uczniowie kl. I gimnazjalnych. Zawodnik MKS-u „Halicz” Adrian Kolodziej uplasował się na 24. miejscu, a Mateusz Nieśpiał był 41. Wśród dziewcząt 14. miejsce zajęła Małgorzata Szczyrba, 17. - Alicja Rauer, 20. - Patrycja Rokicka, 24. - Klaudia Granatowska, Katarzyna Adamiak - 27, Katarzyna Kamińska - 28.

Uczniowie ze szkół podstawowych mieli do pokonania 2,5 km. W stawce 108 zawodników 43. miejsce zajął Mateusz Markowski, 64. - Zbigniew Foltyn, 85. - Patryk Chudzik, 87. - Hubert Darosz, 89. - Przemysław Wiktorski.

Jako ostatnie do boju ruszyły dziewczęta ze szkół podstawowych. Najlepsza z zawodniczek „Halicza” Monika Socha sklasyfikowana została na 40. miejscu, Magdalena Kuźmińska na 54., Sylwia Paguła - 55., Aleksandra Bielińska - 62.

Drugi dzień zawodów to biegi stylem klasycznym. Od rana padał rzęsy deszcz i warunki pogarszały się z godziny na godzinę. Pierwsi do rywalizacji na 3 km stanęli młodzicy. Wszyscy „haliczanie” wypadli w klasyku znacznie lepiej niż w dowolnym.

Paweł Sykala zajął 28. miejsce, Piotr Długi - 35., Mateusz Konik - 36., Jarosław Homa - 43., Bartosz Bulanda - 55., Filip Fundanicz - 62. Bieg młodziczek Paula Socha ukończyła na 7. miejscu. Do brzo zabrakło jej tylko 12 sekund. Siedemnaste miejsce zajęła Kamila Kucińska, 29. - Urszula Nycz, 31. - Edyta Peresłucha.

Zawodnicy z I klasy gimnazjum mieli do pokonania również 3 km. Na 21. miejscu sklasyfikowany został Adrian Kolodziej, a na 25. Mateusz Nieśpiał. Wśród dziewcząt z tego rocznika 5. lokatę wywalczyła Alicja Rauer. Ponadto 8. miejsce zajęła Małgorzata Szczyrba, 9. - Patrycja Rokicka, 14. - Klaudia Granatowska, Katarzyna Kamińska, Edyta Peresłucha) była 8.

Szkoły podstawowe ścigały się na 2 km. Mateusz Markowski ukończył bieg na 22. miejscu. Koledzy Mateusza przybiegli na następujących pozycjach: 24. - Zbigniew Foltyn, 48. - Patryk Chudzik, 52. - Hubert Darosz, 69. - Przemysław Wiktorski. Najlepiej spośród dziewcząt zaprezentowała się Monika Socha, którą sklasyfikowano na 25. miejscu. Miejsce 42. zajęła Sylwia Paguła, 44. - Aleksandra Bielińska, 51. - Marcelina Zwarycz, 52. - Magdalena Kuźmińska.

Ostatniego dnia zawodów rozgrywane biegi sztafetowe. Zostały one przeprowadzone nietypowo: pierwszy raz w historii zastąpiono start wspólny startem indywidualnym co 30 sekund. Suma czasów czterech zawodników (dwóch stylem klasycznym, dwóch dowolnym) dawała wynik drużyny.

Młodzicy biegali na 3 km, zaś szkoły podstawowe na 2 km. MKS „Halicz” wystawił dwie sztafety. Pierwsza (Mateusz Konik, Jarosław Homa, Piotr Długi, Paweł Sykala) ukończyła bieg na 7. miejscu, a druga (Filip Fundanicz, Mateusz Nieśpiał, Bartosz Bulanda, Adrian Kolodziej) na 14. Na 4. miejscu przybiegła sztafeta młodziczek (Alicja Rauer, Urszula Nycz, Kamila Kucińska, Paula Socha). Druga sztafeta dziewcząt (Małgorzata Szczyrba, Patrycja Rokicka, Katarzyna Kamińska, Edyta Peresłucha) była 8.

Sztafeta chłopców ze szkoły podstawowej (Mateusz Markowski, Hubert Darosz, Zbigniew Foltyn, Patryk Chudzik) sklasyfikowana została na 10. pozycji. Ich koleżanki (Magdalena Kuźmińska, Aleksandra Bielińska, Sylwia Paguła, Monika Socha) wywalczyły 6. miejsce.

Zawodnicy MKS „Halicz” to uczniowie Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych na co dzień trenowani przez Ryszarda Cybrucha, Jacka Józwiaka, Bernardynę Szymarkiewicz, Bogdana Kwaśnik i Grzegorza Osiowego.

B. Kwaśnik

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Biegach Narciarskich

Potrójne złoto Marceli Marcisz

Bardzo dobrze spisali się młodzieżowcy z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne na rozegranych 11-14 marca w Zakopanem Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Biegach Narciarskich.

Grupa zawodników „Halicza” nie była liczna, ale przyniosła cztery medale. Trzy złote medale zdobyła Marcela Marcisz, jeden brązowy - Monika Długa. Być może dorobek byłby większy, gdyby w zawodach mógł wystartować Kamil Fundanicz. Choroba uniemożliwiła mu start.

12 marca rozgrywano biegi sprinterskie na 1200 m. Zarówno w kwalifikacjach, jak i finałach bezkonkurencyjna była Marcela Marcisz. Brązowy medal przypadł również zawodnicze „Halicza” Monice Długiej. Jedyny młodzieżowiec z „Halicza” Daniel Sas ukończył sprinty na dziewiątym miejscu.

Następnego dnia odbywały się biegi stylem klasycznym. Kobiety miały do pokonania 5 km. Bezapelacyjnie zwyciężyła Marcela Marcisz, zdobywając drugi złoty medal. Monika Długa sklasyfikowana została na czwartym miejscu. Daniel Sas bieg na 10 km zakończył na dwunastym miejscu.

Ostatnią konkurencją był bieg podwójny. Kobiety biegły 5 km CL + 5 km F. Trzeci złoty medal do swojej kolekcji dorzuciła Marcela Marcisz i tym samym została najlepszym zawodnikiem Młodzieżowych Mistrzostw Polski. Ponownie na czwartym miejscu ukończyła bieg Monika Długa. Wśród mężczyzn, którzy ścigali się 10 km CL + 10 km F, Daniel Sas był jedenasty.

W klasyfikacji zespołowej Młodzieżowych Mistrzostw Polski MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne zajął drugie miejsce.

Bogdan Kwaśnik



Marcela Marcisz trzy razy stawała na najwyższym stopniu podium Fot. MKS Halicz

My im jeszcze pokażemy

Ponad 500 miłośników aktywnego wypoczynku na śniegu z 11 województw walczyło w XIII Finale Amatorskich Mistrzostw Polski w Narciarstwie Alpejskim i Snowboardzie „Family Cup”. Na początku marca odbyły się one w uroczej wiosce Kluszkowce na górze Wdźar nad Jeziorem Czorsztynskim w Małopolsce.



Gabryś na starcie

Fot. J. Wiecieńska

W województwie podkarpackim eliminacje odbyły się na zboczach góry Zniesienie w Przemyślu. Spośród 250 zawodników do finału zakwalifikowała się 6-osobowa grupa narciarzy z UKN „Laworta” w Ustrzykach Dolnych. Z I miejsca w swoich grupach wiekowych awansowali Michał Karabanowski i Izabela Kobzdej, z II - Adam Steciuk oraz nie stowarzyszona Inka Wiecieńska. Z 4 awans wywalczyła Joanna Bielec. Miejsca w finale uzyskali również Edyta Bielec oraz Gabriela Pleskacz z ojcem Bogusławem.

Tak wysokie lokaty narciarze ustrzyccy wywalczyli w regionie. Niestety, finał nie był tak pomyślny. Na trzecim stopniu podium stanęła jedynie Inka Wiecieńska w kategorii seniorki. Ale i tak spotkanie w Pieninach wydaje się owocne. Powstał pomysł utworzenia narciarskiego klubu se-

niora. Ponadto zadeklarowano współpracę między klubami z Przemyśla i Ustrzyk, dzięki czemu wyłonili się plan wspólnych wyjazdów na zgrupowania i zawody narciarskie.

- Nasza obecność na tych zawodach była też okazją do promocji naszego regionu. Może w przyszłości, kiedy uda nam się zrealizować plany, to i wyniki będą lepsze. A wtedy pokażemy na co stać Ustrzyki i Przemyśl - mówi jedna z uczestniczek zawodów na Wdźarze.

/wini/

W małej wiosce Kluszkowce (2 km od Czorsztyna) w 1999 r. zamieszkał Hindus Ashok Kumar Singh, który ożenił się z Polką. W 2000 r. wraz ze współnikami uruchomili na górze Wdźar (755 m) pierwszy wyciąg orczykowy. Obecnie ośrodek Czorsztyn-Ski ma trzy wyciągi orczykowe (długość: 680 m, 460 m i 90 m) i jeden krzesłkowy (długość: 550 m). Na północnych i zachodnich stokach Wdźara poprowadzono cztery trasy (jedna trudna, trzy łatwe; najdłuższa 1200 m). Wszystkie są sztucznie nasnieżane i oświetlone. Dodatkową atrakcją stanowi całoroczny tor saneczek na kółkach (długość: 1000 m).

Aby ludzie uprawiali sport

Z prezesem Stowarzyszenia „Family Cup” Januszem Zielonackim rozmawia Inka Wiecieńska

I.W. - Przyglądając się zmaganiom narciarzy na Wdźarze, zastanawiałam się, czy „Family Cup” są na pewno zawodami amatorskimi?

J. Z. - Są to najczystsze zawody amatorskie. Mogą w nich startować zawodnicy, ale po okresie karencji. To określa regulamin zawodów. Trzeba przyznać, że na zawody przyjeżdżają ludzie, którzy traktują je bardzo prestiżowo. Często wyglądają jak zawodowcy, ale to jest kwestia szpanu, który się niejednokrotnie pojawia. Jeżdżą w „gumach” (specjalnych kombinezonach), mają dobrej klasy i profesjonalnie przygotowany sprzęt, ale na pewno są to amatorzy.

- W Kluszkowcach startowali

więc typowi fanatycy narciarstwa?

- Ależ oczywiście. To ludzie, którzy każdą wolną chwilę wykorzystują, aby jeździć na nartach. Należą do prywatnych amatorskich klubów narciarskich i stale trenują.

- Poziom zawodów jest bardzo wysoki...

- Tak, bo to finał, który jest rezultatem eliminacji regionalnych. Przyjeżdżają najlepsi z poszczególnych kategorii wiekowych oraz najlepsze rodziny. Trzeba też dodać, że ludzie mieszkający na Podkarpaciu nie mają takich warunków do uprawiania nar-

ciarstwa, jak ludzie z Beskidów czy Małopolski. Warunki na Podkarpaciu są trochę gorsze. W Mazowieckim np. narciarze mogą ćwiczyć przez cały rok, bo Górkę Szczęśliwicką pokryta jest matami igielitowymi. Jesteśmy emocjonalnie mocno związani z ludźmi z Podkarpacia. Obserwujemy ich. Startowali u nas od początku i trzeba powiedzieć, że bardzo podnieśli swój poziom. Zajmowali też wysokie lokaty.

- Czyli te zawody bardzo mocno dopingują do pracy nad sobą?

- To nie ulega wątpliwości. Taką jest idea zawodów „Family Cup”, które organizujemy nie tylko w narciarstwie i snowboardzie, ale i w tenisie czy pływaniu po to, aby ludzie uprawiali sport. Z jednej strony jako styl życia, a z drugiej strony jako najlepszą i najtańszą ochronę zdrowia.

Ze śmierci uczynić nadzieję

Już od ośmiu lat mieszkańcy Ropiarki i okolicznych wiosek rezerwują sobie popołudnie Niedzieli Wielkanocnej na wizytę w ropieńskiej szkole. Tutaj właśnie tego dnia rozstrzygany jest konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną. Od jakiegoś czasu wybiera się też najpiękniejsze pisanki i świąteczne stroiki. Podsumowaniu konkursu towarzyszy zaś wielkanocny kiermasz i dostosowany do okoliczności program artystyczny.



Fot. T. Szewczyk

Także i w tym roku sala gimnastyczna wypełniła się szczerze. Część widzów nawet się nie zmieściła i musiała się zadowolić miejscami w holu. Oprócz mieszkańców Ropiarki i sąsiednich miejscowości wśród gości byli m.in.: Henryk Suluja – burmistrz ustrzycki, Ryszard Zdziebko – wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, Marian Kiszczak – sołtys Ropiarki i władze pobliskich sołectw, Wiesław Turzański – przedstawiciel PGNiG Sanok oraz dyrektorzy szkół i przedszkoli z ustrzyckiej gminy.

Przed rozstrzygnięciem konkursu dyr. ZSP w Ropience Romana Drozdowska przypomniała, jaki jest rodowód najważniejszych symboli Wielkanocy.

Później widzowie obejrzeli widowisko „Dziwny jest ten świat”, przygo-

towane przez uczniów pod kierunkiem Magdy Juchniewicz, Marzeny Bednarz i Justyny Kartusz. Stawiało ono przed odbiorcami ważne pytania: „Czy Bóg i te całe święta to przeżytek? Czy

ych na wyróżnienia palm, pisanek i wielkanocnych stroików była znacznie większa niż ilość nagród. – Rzeczywiście nie było nam łatwo – mówi przewodnicząca jury Bożena Plocka,



Fot. T. Szewczyk

chodzi tylko o to, by napełnić lodówkę na dwa dni i musieć iść do kościoła z tymi głupimi koszykami i jajkami? Ale uświadamiało też, że to przez każdego z nas i dla każdego z nas Chrystus został ukrzyżowany i każdy z nas może mieć udział w Jego zmartwychwstaniu: „Chryste, tyle masz szans na śmierć i zmartwychwstanie, ilu jest ludzi, bo każdy z nas może być Twoim grabarzem i Twoim zmartwychwstaniem”. I chyba konstatacja najważniejsza, że „tylko Bóg ze śmierci może uczynić nadzieję”.

W przedstawieniu wystąpili: Kamil Biłek, Karol Dziadosz, Krzysztof Łazuka, Konrad Kormosz, Paweł Suchar, Konrad Michór, Piotr Maruszcak, Katarzyna Drozdowska, Julita Bodniak, Mariola Basiaga, Jolanta Urban, Natalia Kociuba, Sabina Wolańska, Angelika Leśniak, Aleksandra Puchała, Patrycja Chilońska i Małgorzata Wronowska.

Jury konkursu miało trudny orzech do zgryzienia, gdyż liczba zasługują-

dyrektorka SP w Hoszowie. – Każda palma, każde jajeczko, każdy stroik zasługują na wyróżnienie. Ale nagród mieliśmy tylko 15 i tylko tyle prac mogliśmy wybrać.

Klasa III SP w Ustianowej, Przedzszkole Nr 2 w Ustrzykach D., SP Równia, Sylwia Kuźmińska (SP Ropiarka) oraz Konrad Usyk i Marcin Morawski (ZSP 1 Ustrzyki D.) to twórcy wyróżnionych palm.

Najbardziej jurorom spodobały się stroiki wykonane przez: Norberta Pająka (ZSP 1 Ustrzyki D.), Dawida Buręgo (ZSP 1 Ustrzyki D.), kl. I z SP w Hoszowie, Kingę Sarnocińską (SP Krościenko), Dominika Pasierbowicza (SP Ustjanowa) i Monikę Kożę (SP Łobozew).

Autorami najpiękniejszych pisanek byli: Martyna Wojewoda (SP Równia), Miłosz Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki D.) i Maria Plich (ZSP 1 Ustrzyki D.). Nagrodę specjalną otrzymali nauczyciele SP w Hoszowie za efektywną megapisanek. T. S.

„Kraków...” książką miesiąca

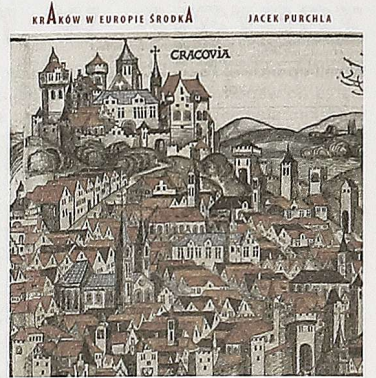
„Kraków w Europie Środka” Jacka Purchli, jedna z najnowszych publikacji wydawnictwa „Bosz” Purchli, został ogłoszony książką miesiąca przez magazyn literacki „Książki”.

„Książka, choć ma wszelkie cechy albumu, znacznie wykracza poza ten gatunek edytorski – napisał w recenzji Piotr Dobrołęcki („Książki” nr 3/2008). – Główną jej częścią, wręcz dominującą jest esej o miejscu Krakowa w tytułowej Europie Środka. Gdy Warszawa, jak słusznie twierdzi prof. Purchla, znajdowała się zawsze gdzieś między Wschodem a Zachodem, Kraków jest odwrócony na południe i stanowi niezwykle ważne miejsce w rejonie, który odgrywa doniosłą rolę w dziejach kultury”

„Kraków w Europie Środka” zawiera blisko 400 pięknych zdjęć, a jednak to rzeczywiście nie tylko album, lecz wyjątkowa, wielowarstwowa i pełna monografia. Publikacja ta jest pierwszą w Polsce próbą wszechstronnej analizy fenomenu miasta.

Kraków, o którym napisano wiele tomów, tym razem pokazany jest w perspektywie ponadtyścioletnich dziejów, na których przestrzeni miasto zarówno osiągnęło znaczącą pozycję w skali kontynentu, jak i przeżyło fazy degradacji. „Metropolia czy prowincja?” – zastępuje autor, zastanawiając się nie tylko nad przeszłością miasta, ale i jego szansami na przyszłość. Kraków bowiem to z jednej strony „serce Polski”, z drugiej zaś najbardziej kosmopolityczne miasto kraju. Tutaj od wieków stykały się wpływy rozmaitych kultur. Tu też zbiegły się trzy koncepcje Europy Środkowej: hanzeatycka, jagiellońska i habsburska.

Opisany w książce Kraków do miejsc widziane z bliska przez kogoś,



któ profesjonalnie i z zamiłowaniem zajmuje się problemami dziedzictwa kulturowego. Jacek Purchla jest profesorem zwyczajnym nauk humanistycznych. Kieruje Zakładem Rozwoju Miast Akademii Ekonomicznej w Krakowie i Katedrą Dziedzictwa Europejskiego Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prowadzi badania nad rozwojem miast, historią społeczną i historią sztuki XIX i XX w., a także teorią i ochroną dziedzictwa kulturowego. Założyciel i dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie i Komitetu Nauk o Sztuce i Komitetu Polska w Zjednoczonej Europie PAN. Członek wielu organizacji i stowarzyszeń, m.in.: rady Europa Nostra w Hadze i przewodniczący grupy roboczej ds. Europy Środkowej i Wschodniej Europa Nostra oraz rady Osterreichisches Ost- und Sud Europa Institut w Wiedniu.

A. Kurkowska
Bosz

PROJEKTOWANIE WNETRZ
www.pwjs.pl
Tel. 0 505 394 420

ROLETY {WOLNOWISZACZKA
W ZABUDOWIE
ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY
Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10
PRODUCENT
KARO
Sanok
ul. Jagiellońska 48

"CERKWIEM W POWIECIE BIEŚCZADZKIM"
FILM AUTORSTWA A. BUJAŁSKIEGO JEST
JUŻ DO NABYCIA W SKŁAPACH: LESKA,
USTRZYK DOLNYCH, SOLIN, POLANÓWKA
ORAZ PRZY OBWODNICZY BIEŚCZADZKIEJ

PRZEKAŻ 1% PODATKU
na modernizację izby przyjęć w szpitalu w Ustrzykach Dolnych
Od kilku lat możemy decydować, komu prześlemy część naszego podatku. Przepisy dają każdemu podatnikowi możliwość przekazywania 1% podatku wybranej organizacji pożytku publicznego.
Rozpoczęliśmy unowocześnienie szpitala. Wykonujemy m.in. modernizację pracowni RTG, sali operacyjnej, wejścia głównego. Zakupiliśmy nowoczesny sprzęt medyczny poprawiający standard obsługi pacjenta i dający możliwość rozszerzenia gamy usług.
Dzięki Państwa pomocy izba przyjęć stanie się wizytówką szpitala. Apelujemy do Państwa o udzielenie wsparcia szpitalowi ustrzyckiemu poprzez wpłatę 1% swojego podatku na konto:
FUNDACJI ZDROWIA NA RZECZ SZPITALA MIEJSKIEGO
ul. 29 Listopada 57, 38-700 Ustrzyki Dolne
PBS w Sanoku, Oddział w Lesku, Filia w Ustrzykach Dolnych
NR KONTA: 32 8642 1012 2003 1202 9635 0001
Dziękujemy za każdą wpłatę!

KURIER **W CZASY RODZINNE OD 799 zł!**
BIURO PODRÓŻY tel. 13 46 46 720 kum. 512 46 1000

Miłość w „Orle”



Poszłam do kina z przyjaciółkami na urodziny jednej z nich. Przygotowałam się na to, że „Mała wielka miłość” to będzie następna nudna polska produkcja i jeszcze w dodatku romantyczna. A tu... Początek po prostu mnie rozwałił. Dobrze, że nikogo oprócz nas na sali nie było, bo by mnie zabił. To zmieszanie języków było samo w sobie powalające. Jedyne, na co można narzekać, to sielankowe zakończenie, którego nie trawię. Ale nie wyobrażam sobie innego zakończenia inaczej... Dla mnie to najlepszy polski film.
Sprawdź w kinie, czy ta opinia jest zasłużona!

- Mała wielka miłość (pol.; komedia rom.; od 12 l.) – 4, 5 i 6.04. godz. 19.00
- Skarb narodów... (USA; akcja; od 12 l.) – 18, 19 i 20.04. godz. 19.00
Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł” – Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl

FotoAparator
Artystyczne
zdjęcia ślubne
TEL (0)502 759 987 (B) 492 78 28